Nr. 49. Nowy Targ, dnia 12 grudnia 1915 r. Rok III.

J. R. 1915

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź.** Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na **cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech** 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce **2 dolary**. Numer pojedynczy 10 hal.

ODEZWA!

DO LUDNOŚCI POWIATU NOWOTARSKIEGO!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, a z niemi **zbliża się chwila, kiedy przy wspólnym opłatku zbiorą się razem członkowie tych nielicznych, wyjątkowo szczęśliwych rodzin, które w dzisiejszych czasach, przy opłatku członków swoich skupić potrafią.**

Dla iluż jednak rodzin to tradycyjne, wesołe Święto, będzie dniem smutku i tęsknoty i łez za zaginionymi, poległymi lub choćby tylko w dalekich stronach szczęśliwie walczącymi braćmi, synami i ojcami.

A ileż to może naszych bliskich leży i leżeć będzie w tym dniu uroczystym w szpitalach, w stronach obcych, między obcymi ludźmi.

Te rozmyślania powinny nam przypomnieć, że i u nas w Nowym Targu w Szpitalu Czerwonego Krzyża leczą się tacy sami bracia, synowie i ojcowie rodzin, tak z naszego ludu jak i ze stron obcych, których w walcę o wspólne cele połączyła jedna dola, a którzy w dniu Bożego Narodzenia tęsknić będą do swoich — dalekich.

Ażeby przynieść im ulgę w tych ciężkich chwilach, które każdy z nas odczuwa i rozumie, zajmijmy się tymi żołnierzami, którzy już krew swą przelewali i z których niejeden może jeszcze na pole walk powrócić będzie musiał i okażmy im nasze serca przez urządzenie dla nich gwiazdki.

Akcyę w tym kierunku objął już Komitet obywatelski w Nowym Targu, który się zawiązał na posiedzeniu w dniu 2 grudnia 1915, a który także ma za zadanie zgromadzenie funduszów i wiktuałów, potrzebnych do urządzenia gwiazdki.

W tym też duchu zwracam się do ogółu ludności tutejszego powiatu z gorącą prośbą o ułatwienie zadania Komitetowi i nadsyłania darów dla chorych i rannych żołnierzy, leczących się w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu, bądź w gotówce, bądź też w wiktuałach.

Gotówkę proszę nadsyłać na ręce Redakcyi „Gazety Podhalańskiej w Nowym Targu, która oświadczyła gotowość zbierania składek na ten cel, zaś wiktuały (jaja, masło, owoce, słodycze i t. p.) w Zarządzie Szpitala Czerwonego Krzyża (gmach Gimnazyum w Nowym Targu.

Za Powiatowe Biuro patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża w Nowym Targu:

Przewodniczący:
Głowiński.

Wojna światowa.

W polityce zagranicznej układają się dla naszej monarchii coraz korzystniejsze stosunki. Obecnie bowiem zmienia się kierunek myśli w Rumunii. Skutkiem zmiany kierunku poglądów, w Rumunii możemy stamtąd sprowadzać zboże i tłuszcze. Wystąpienie zaś czynne Rumunii po naszej stronie zakończyłoby wojnę w niedługim czasie.

W wewnątrz Monarchii austryjackiej zaszła, niespodziewanie dla ogółu, zmiana ministrów spraw wewnętrznych, handlu i skarbu. Nowi ministrowie mają jeszcze bardziej zespolić ludy z państwem — znaleść nowe środki dochodów, zarządzeń swoich pilnować energicznie w wykonywaniu.

W sprawach polityki polskiej zwycięża idea solidarności narodowej, przez przystąpienie partyi socyalistycznej do Koła polskiego w Wiedniu a tem samem sprawa reprezentacyi polskiej między Naczelnym Komitetem Narodowym a Kołem Polskiem będzie wreszcie na korzyść ostatniego pomyślnie załatwioną.

Koło sędziwego monarchy Franciszka Józefa I. skupiły się ludy całego państwa w dniu 2. grudnia jako w sześćdziesiątą siódmą rocznicę panowania. My ze swej strony, ufni w sprawiedliwość Monarchy i Jego Wielkoduszność, w chwilach przełomowych w Jego ręce powierzamy naszą przyszłość, a równocześnie okazując wdzięczność za dotychczasowe zrozumienie potrzeb duchowych i materyalnych naszego narodu prosimy Najwyższego o dalszy pomyślny wiek dla Monarchy i o szczęśliwe zakończenie wojny — które będzie zasłużoną nagrodą dla Dobrotliwego władcy.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na froncie rosyjskim, z wyjątkiem walk artyleryi nie było ważniejszych wydarzeń.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Wojna z Serbami została już ukończoną. Walki, które się jeszcze toczą, są ukończeniem rozgromu armii serbskiej. Blizko trzecia część armii serbskiej. zginęła lub dostała się do niewoli. Reszta schroniła się do Czarnogóry, Albanii i do Grecyi. W ten sposób znikło w obecnej wojnie drugie państwo z widowni politycznej, po Belgii, Serbia. Generał Makensen wydał odezwę do ludności serbskiej zawiadamiając, że obejmuje władzę Z Macedonii utworzono gubernię, pod zarządem austryackim. Obecnie przychodzi kolej na Czarnogórę. Walki z armią czarnogórską toczą się już na ziemi tego małego a walecznego państwa. Po zajęciu Nowego Bazaru nasze wojska wkroczyły na teren, prowadzący z Mitrowicy do Ipek. W obszarze Pestery zostały straże czarnogórskie wyrzucone z pozycyi.

Na froncie włoskim walki toczą się dalej nad Soczą o przyczółek mostowy gorycki i sąsiedną miejscowość Sankt Peter. Na wyżynie Doberdob toczyły się walki koło Redipuglii, Polazzo i San Martino

W Tyrolu toczą się walki w obszarze Lardaro i w dolinie Ledro w północnej części.

Na morzu Adryatyckiem nasz krążownik Nowara z kilku torpedowcami ogniem działowym zatopił trzy wielkie i dwa parowce włoskie - w chwili - gdy wyładowywały towary. Okręt Warasdiner zniszczył francuską łódź podwodną. Inna nasza flota zatopiła parowiec i żaglowiec motorowy włoski.

Wojna Bułgaryi z Serbią, Francyą i Anglią.

Najświeszym powodzeniem armii bułgarskiej Macedonii jest zdobycie Monastyru, ostatniej miejscowości serbskiej. Z tą chwilą cała Macedonia odpada od Serbii, a Bułgarya dopięła swych dążeń narodowych. Armia francusko - angielska walcząca nad Wardarem, chcąc uniknąć otoczenia - będzie zmuszoną się cofnąć do Salonik lub Grecyi.

Wojna Niemiec z Francyą, Anglią i Belgią.

Na froncie zachodnim z wyjątkiem walk artyleryi i min panuje spokój. Prawdopodobnie jednak wolne armie niemieckie uderzą albo na front wschodni lub zachodni.

Wojna Turcyi z Rosyą, Francyą, Anglią i Włochami.

Na froncie Dardanelskim położenie niezmienione. W Mezopotanii Turcy po zwycięstwie nad Anglikami, ścigają z pod Bagdadu armie angielskie ku wybrzeżom morskim.

W Egipcie rozpoczną się w najbliższym czasie walki nad kanałem Suezkim. Tam też gromadzi Anglia siły żeby nie stracić Egiptu i prowincyi w Azyi.

W sprawie mąki
i kart chlebowo-mącznych.

Jak wszystkim wiadomo, Rząd spisał i zajął wszystkie zapasy zbóż, owoców strączkowych i t. p. celem zapobieżeniu lichwiarskiej spekulacyi, jak to miało miejsce ubiegłego roku i celem równomiernego rozdzielenia wymielonej pod kontrolą Rządu mąki na poszczególne kraje i powiatu.

Nasz kraj ma swoją Centralę rozdziału i sprzedaży mąki, krup, kasz, fasoli, grochu w ładunkach wagonowych w Białej. Galicyjska zatem Centrala za pośrednictwem powiatowych władz politycznych t. j. Starostwa wysyła miesięcznie pewną ilość wagonów mąki względnie krup lub fasoli do poszczególnych powiatów naszego kraju.

Na wszystkie, wyrabiane gatunki mąki, kasz, są wyznaczone ceny tak dla sprzedaży hurtownej jak drobiazgowej. I tak cena najlepszych gatunków mąki pszennej, grysiku, mąki grysikowej, gładkiej, Grahama wynosi 76 hal. za 1 kg, dla mąki kuchennej czyli do gotowania 66 hal, dla mąki pszennej piekarskiej i żytniej jednolitej 48 hal. W miejscowościach oddalonych więcej jak 10 km. od miejscowości rozdzielczej w powiecie podwyższa się cena o 2 hal. na każdym gatunku mąki, jako odszkodowanie kosztów przywozu mąki.

Przy sprzedaży hurtownej ceny również są wyznaczone, przyczem worki z mąki mają być po odpowiedniej cenie według pojemności na 100, 85, 75 i 50 kg. przyjęte z powrotem przez sprzedającego mąkę hurtownie i do młynów odesłane.

Sprawozdanie i zakupno mąki z młynów może się odbywać tylko za pośrednictwem Rządu i przez osoby względnie Instytucye przez Rząd wybrane. Sprzedaż zaś odbywa się pod kontrolą organów rządowych na kartki chlebowo-mączne, co tygodnia wydawane po 1 karcie na jedną osobę.

Zasadniczo rzecz biorąc, na każdą kartę chlebowo-mączną powinno się otrzymać w sklepie 1.40 kg. mąki albo 1.96 kg. chleba w piekarni. Atoli w rzeczywistości pokrycie i zaspokojenie spożywców co do wszystkich kart chlebowo-mącznych jest niemożliwe, gdyż Centrala w Białej nie wysyła dostatecznej ilości wagonów mąki do naszego powiatu.

Dla unaocznienia trudności, z jakiemi przychodzi poszczególnym sklepom w naszem mieście i powiecie wykonywać sprzedaż mąki na kartki, wystarczy podać, że od 12 września do 25 listopada b. r. otrzymało Zakopane wraz z 2 gminami 17 wagonów mąki, w tem 4 wagony żytniej, a Nowy Targ dla siebie i gmin całego powiatu 13 wagonów, w tem $1^1/_2$ wagona żytniej.

Ponieważ nasz górski powiat należy do najwięcej konsumcyjnych w kraju i otrzymana w ciągu $2^1/_2$ miesięcy ilość 30 wagonów mąki na powiat wystarczała w normalnych czasach zaledwie na 1 miesiąc, przy równoczesnem sprowadzaniu także kilku wagonów krup, kasz i fasoli, których dotychczas powiat nasz nie oglądał, przeto nic dziwnego, że wszystkie na podstawie wydanych kart chlebowo-mącznych słuszne żądania spożywców nie mogą być zaspokojone.

Z naprowadzonych wyżej powodów, winien zatem Krajowy Zakład dla obrotu zbożem w Białej, uwzględnić podhalańską mizeryę mączną i wysłuchać słusznych przedstawień i żądań kompetentnych czynników.

Ponieważ przy sprzedaży mąki w powiecie, mogą zdarzać się i zdarzają wypadki nadmiernego wyzysku, zwłaszcza przy sprzedaży grysiku mącznego i mąki 0, przeto należy wszelkie wypadki wyzysku ze strony sklepikarzy zwłaszcza miejskich, podać dokładnie opisane, co do dnia, miejsca, nazwisk sprzedającego i kupującego, na ręce Zarządu powiatowego Kółek roln. w Nowym Targu, który ze swej strony poczyni odpowiednie kroki. *J. T. Dziedzic.*

Pouczenie.

Reskryptem z dnia 1. listopada 1915. l. 23448 wskazuje c. k. Ministerstwo rolnictwa na wielkie znaczenie, jakie mają dla wyżywienia bydła rosnące u nas w wielkiej ilości mchy i porosty, a zwłaszcza mech islandzki (Lichen inslandicus) i porost krzaczkowaty (Cladonia rangiferina). —

Mech islandzki rośnie w rzadkich lasach szpilkowych i wśród wrzosów, w gorach równie jak na dolinach, często w wielkich ilościach. Wedle wartości spożywczej równają się mniej więcej dwie części porostów sproszkowanych jednej części mąki pszennej. Porosty odgoryczone nadają się tak samo jak każda inna roślina zawierająca skrobie do żywienia ludzi można ich jednak używać także jako karmy dla zwierząt.

Jako karma dla bydła okazuje się jednakże najlepszym porost krzaczkowaty, który dla ludzi jest mniej przydatny, ale dla świń i bydła rogatego jest doskonałem pożywieniem i znajduje się w jeszcze większej ilości niż mech islandzki. Porost krzaczkowaty rośnie i w okolicach górzystych i na równinach razem z mchem i wrzosem, wśród sosen i kosodrzewiny. Świeży porost krzaczkowaty zawiera około 70% wody ponad 20% pierwiastków bezazotowych, l. 1% pierwiastków azotowych, 0.6% tłuszczu i poniżej 6.3% włóknika i w ten sposób pod względem zawartości węglowodanu jest bardzo zbliżony do ziemniaków.

W okolicach północnych używa się go jako pożywnej karmy dla renów, a także dla nierogacizny i bydła rogatego.

1 q. suszonego porostu krzaczkowatego odpowiada 3 q. ziemniaków.

Świnie jedzą go chętnie w świeżym stanie, po zaprawieniu serwatką lub maślanką, jeszcze zaś chę-

tniej w stanie suszonym po oczyszczeniu, zmieleniu na gruby proch i ugotowaniu w serwatce albo w maślance. Zaczynać należy od małych dawek i podnosić je stopniowo, mieszając z jedną częścią gotowanych ziemniaków.

Porosty suszy się po oczyszczeniu z liści albo na słońcu albo na strychach, poczem rozdrabnia się je najlepiej przez rozkruszenie w rękach.

Ponieważ mchy i porosty można zbierać w każdej porze roku na miejscach wolnych od śniegu nawet w zimie i przy każdej pogodzie, i te po wysuszeniu nie podlegaja pleśnieniu ani zanieczyszczeniu przez robactwo, ponieważ dalej mchy rosną wszędzie można zaś je zbierać w wielkiej ilości i użytkować w sposób łatwy i tani, zaleca się przeto użycie tychże jako karmy dla bydła celem częściowego zastąpienia karmy ziemniakami. *Z c. k. Starostwa.*

Ze względu na postanowienia cesarskiego rozporządzenia z 13. sierpnia 1914. Dz. p. p. Nr. 218. o wstrzymaniu płynności roszczeń prywatno prawnych ulega takiemu wstrzymaniuw miarę postanowień §. 1. tego rozporządzenia także płynność powstałych przed dniem 1. sierpnia 1914. roszczeń przemysłowych zakładów zastawniczych z pożyczek zabezpieczonych przez zastawy ręczne §. 15 punkt 13. ust. przem. oraz ust. z 23, marca 1885 Dz. p. p. Nr. 48. roszczenia te bowiem nie należą do wyjątków z §. 2. przytoczonego rozporządzenia.

Wobec tego przed upływem terminów, ustanowionych w § 1. rozporządzenia nie może nastąpić sprzedaż zastawów ręcznych, które według umowy służą do zabezpieczenia pożyczek udzielonych przed dniem 1. sierpnia 1914. ponieważ płynność samych pożyczek została wstrzymana, zaczem przed upływem wspomnianych terminów nie ma warunków prawnych do wykonywania prawa sprzedaży zastawu to jest zwłoki u dłużnika. *Z c. k Starostwa*

Mówmy sobie prawdę.

Wypadki, jakie od piętnastu miesięcy przeżywamy, są tak doniosłe i nieprzewidziane, nie tylko w tem, co nam dziś pod zmysły podpada, ale kształtują zwolna a nieubłaganie całą przyszłość narodu naszego do form, które mogą nas uszczęśliwić, ale i zachwiać bytem naszym, szczególnie na polu ekonomicznem.

Wprawdzie Bogu dzięki, zrozumienie co do ratowania ziemi naszej jest; nawołują ludzie przezorni do oszczędzania grosza, który ma tę ziemię z rąk polskich wytrącaną, do rąk polskich nabywać. Zważywszy, jak wielki ogrom pracy na tem polu nas czeka, gdy staną naprzeciw ludzi choćby najlepszej woli inni, którzy rozporządzać będą wielkimi kapitałami przez wypadki ostatnich czasów zdobytemi, a tacy mieć będą pierwszy głos. To też rozważcie Szanowni Czytelnicy, ze ta oszczędność jest dziś podwójnie konieczną i to w każdym polskim — bez względu na stan — domu. Niestety to, co dziś tak w miastach, jak i po wsiach spostrzegać się daje, uprawnia do wniosku, że my nawet w tak ciężkiej próbie czasu lekkomyślni jesteśmy. Te drogie stroje, jakie dziś zwłaszcza we święta obok wiejskich kościółków zauważyć można, a po które nasz grosz obcym zanosimy, i ta niczem nieukrócona chęć błysku i używania bez względu na powagę chwili, budzą smutne myśli, jakby tej kary Bożej zamało jeszcze było.

Na nic nie przyda się zdobycie choćby najszerszej granicy gruntu, gdy nie będzie rąk zdolnych do pracy! Sam kapitał gotówkowy gdyby się i złożył, to za mało, muszą być i ręce chętne, a te nie powinny rozdelikacać się dziś poprawianiem strojów jedwabnych na sobie.

Oświata, która szerokiem korytem płynie do ostatnich zakątków wiosek naszych, niechaj daje możność i zdolność do trzeźwego myślenia, a nie same chęci wyższości i panowania, aby nam nie zarzucono, że od tej „starszej braci“, której nieraz wiele zarzucamy, bierzemy tylko wady, a nie umiemy wziąć ani jednej cnoty, chociaż te niewątpliwie u nich są i były?

Kobieta polska bez względu na stan, o której dawno już ułożono przysłowie, że w gospodarstwie „trzy węgły trzyma“, niechaj nie zrzuca tego ciężaru z siebie, zwłaszcza dziś, gdy braknie tylu ojców, mężów, synów i braci! Dziś potrzeba nam wszystkim łączenia się, jakby we wspólną rodzinę, wszędzie, gdziekolwiek dobro czy materyalne czy oświatowe i t. p. tego wymaga, bo niebezpieczeństwo wisi wielkie, którego w tym naszym oszczędzonym zakątku nie odczuwamy wszyscy. Dlatego póki czas, uczmy się, rozglądajmy i mówmy sobie prawdę. *W. B.*

LISTY.

Podcas warty.

Widzien, 26 XI.

Nie kozdemu wojakowi przeznacone wojować. Oto mojim przeznaceniem było, aby wartę odprawiać we Widniu, więc nikogo nie bić. ani bitym nie byc: Zyć z kazdém w zgodzie. Ale téz i to prawda, ze ja przez całe zycie był nadto spokojnego usposobienia i nie lubiłem mieć z nikim kłopotu, radniej jem swoje opuścił.

Zreśtą i wartę wojenską odprawiać nie jest ladaco. Ciężka to słuzba, a scególnie w tém wieku, kiedy by cłowiek najchętniej w doma przy piecu siedział, a dzieci kołysał. We dnie jesce jako tako: spacerujes se po przed bramę, — gdzie tam juz tę wartę robis, uprzypatrujes się przechodzącym i tobie

się ta niejeden przypatrzy, potem se zagwizdas jaką góralską nutę i dwie godziny zesły; przychodzą cię odmieniać. Ale w nocy, to juz gorzej: i gwizdać i nucić (gwizdać i nucić na warcie, tylko bardzo z cicha wolno — aby jeno sam człowiek słysał, nik więcej) się uprzykszy, a choćby się człowiek nawet pomodlić chciał, to jakoś nie idzie, bo zima dokuca, a niecierpliwość rośnie.

Przychodzą ci na pamięć wsystkie grzechy, jakie jeś kiedy spełnił, abo krzywdy, jakie ci kiedy wyrządzono — jakze się tu modlić...

A tu Grudzień nadchodzi i niemozna się nic dobrego spodziewać: co raz bedzie gorzej, zima i wiatr wiedeński coraz to bardziej będą wysukiwać kości i psuć człowiekowi humor.

A coz warce góralowi zycie — scególnie między obcymi ludziami — co warce nawet sam góral, jezeli jest bez humoru? To jest jego całe bogactwo, to jest jego dziedzictwo, a to go wywysa pomimo wsystkiej jego biedy, nad inne, jakkolwiek poufałe nacye.

Zastarałem się oto kiedysik bardzo na myśl o grudniu, zimie i wiatrze wiedenskim. Lec zaledwie pomyślałem o tem, ze jestem Góral z pod Babiej-Góry i wnet jem sie rozweselił i zanucił w sobie.

To moje serdecko
Na dwoje się dzieli:
Połówka się smuci,
Drugo się weseli...

Przysła mi na pamięć nasa Babia-Góra, Tatry, Zakopane, Nowy Targ i wsystko do cego się serce Górala wiąze, choćby był nawet na drugim końcu świata. A przysła mi na pamięć zatem nasa nadzieja, nasa ukochana „Gazeta Podhalańska“ i wsyscy nasi Górale, którzy do niej nalezeli, albo nalezą, których jeśmy za pośrednictwem Gazety poznali, tak: p. bywały redaktor, zawse wesoły Gwizdż (gdzie je tez ta teraz i jak mu się ta powodzi?) p Stercuła (co to tak wspaniale opisał wygody kumotra Hondrasa), p. prof. Buła, poeta Tatr Tetmajer, Orkan, jednem słowem wsyscy i wsystko, co kazdy Góral sanować, kochać powinien.

I jako jem sobie to wsystko tak przypomnął, wselka starość mię zupełnie opuściła, humor nawrócił, a nadesła mię nawet dobra myśl, jakby te dwie godziny casu co sie na warcie w jednym przeciągu stoji, jak najprzyjemniej spędzić. Oto możnaby kilka wesołych spostrzezeń przypomnąć i ułozyć tak, aby to później tylko na papier złozyć i wysłać „Gazecie Podhalańskiej“ dla jakkolwiek małej rozrywki jej cytelnikom.

Lec cy nasi Górale zechcą wśród tylej biedy, smutku i starości coś podobnego cytać? Cy się to wieście godzi w tak smutnym casie jak teraz, coś pisać, co nie jest dosyć powazne? Ja myślę, ze owsem! Dzisiaj gazety i tak są przepełnione okrutnościami z placu bitki, wsędy tylko lament i narzekanie. A przecież w rzecywistości nie jest tak: pozostało jesce nieco i humoru, scególnie po kasarniach, między wojakami, którzy lub juz byli we walce, lub do niej pójść mają.

Zreśtą niema takiej ciemnej nocy, w którejby jakiego takiego światła nie było. Jeżeli ani miesiąc, ani gwiazdy nie świecą, to oto spólnik Tomek chce babę bić i zaświeci światło (bo babę po ćmie bieł niebees) — jakie to światło, takie je, ale je przecież światło.

Niema tak smutnego zycia, w którym by choć jakiś znak uśmiechu niepozostał...

Tak jem sobie to oto kiedyś podcas warty obmyślał, przechodząc po przed bramę kasarni.

Nie interesowali mię tem razem wcale przechodzący — ja byłem w myśli w domu, pod Babią-Górą, między Góralami (Z tych przechodzących po ulicy i tak niema zadnej uciechy: Najwięcej widać starych bab, a choć ta przejdzie jaka dziewcyna, to to jakieś osowiałe i zastarane: jako bedzie zyć na świecie, kiedy chłopoków wybiją i niemozna się będzie wydać?)

Zima i wiatr wiedeński setnie mi dokucały, lec ja tem razem na to wcale niedbał; postanowiłem od casu do casu wysłać do „Gazety Podhalańskiej“ coś dla rozrywki i jakoś byłem wskutek myśli o Góralach i nasej Gazecie bardzo zadowolony ze wsystkiego. Ani nie wiem jak mi tem razem cas prędko przesedł, opamiętałem się tylko wtencas, kiedy mię przyśli odmienić, a ja nuciłem sobie dosyć głośno i wesoło:

A jo sobie z góry jadę,
Trzoski zbierom na wóz kładę...

— — — — — — — —

Górol z pod Babiej Góry (*Orawa*).

O D E Z W A !

(Powiat limanowski.)

Zbliżają się Swięta Bożego Narodzenia! Swięta rodzinne, radosna rocznica onej wielkiej chwili, kiedy przed wiekami hufce anielskie głosiły „na ziemi pokój ludziom dobrej woli“

Zbliżają się drugie już święta, kiedy na nieszczęsnej ziemi naszej zamiast śpiewu miłości i pokoju płacz i jęki ku niebu biją, płyną łzy i krew, a tysiące setki tysięcy rąk nie dziękczynnie, radośnie ale błagalnie i rozpacznie wyciąga się ku nam o pomoc najcięższej niedoli.

Wszystkie instytucye, komitety do niesienia pomocy, z lękiem myślą wobec tego, o gromu niedoli jak podołać zadaniu ale ofiarność naszego społeczeństwa serdeczne współczucie dla najnieszczęśliwszych z pośród nas, których mamy tyle dowodów, budzi wiarę

i ufność, że żaden głos wołający o pomoc nie przebrzmi niesłyszany.

Limanowski Powiatowy Komitet Narodowy wspólnie z Ligą Kobiet i Towarzystwem Szkoły Ludowej postanowił celem zebrania funduszu na ciepłą odzież, na chleb, na książki dla młodzieży, której kształcenie i wychowanie stanowi przyszłość Narodu, urządzić doroczną

Wentę gospodarczą.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o datki w naturze i pieniądzach. Najskromniejsze datki, gdy złożą je wszyscy, dadzą możność otarcia łez, odratowania ginących z głodu i zimna matek i dzieci. Dajcie, mało jeżeli kto nie może wiele, ale dajcie wszyscy.

Wenta odbędzie się w Limanowej dnia 19 grudnia 1915 o godzinie 5 po południu w sali „Sokoła“.

Datki pieniężne, prosimy przysyłać na ręce skarbnika Komitetu p. Stanisława Gałzińskiego, zaś wszelkie inne dary do biura Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowej.

Limanowa, dnia 1 grudnia 1915.

Komitet:

Przewodnicząca: Jadwiga Marsowa.

Członkowie: Bekowa Bronisława, Bek Józef, Buliński Adam, Czałczyńska Helena, Czeppe Wendelin, Gałzinska Stella, Gałziński Stanisław, Głębocka Zofia, Grochowalski Antoni, Kwiecińska Józefa, Lipieniowa Marya, Nagawiecka Matylda, Pikówna Róża, Przetocka Krystyna, Pussocka Marya, Solecka Jadwiga, Zubrzycka Franciszka, Żuk-Skarszewska Janina, Piątkiewicz Leonard, Szwarcowa Janina, Szlenker Henryk, Ks. Śliwka Jan, Trzeciakowa Aleksandra, Rajcherówna Stefania, Wolfówna Eugenia, Zubrzycka Klementyna.

Nadesłane.

KRONIKA.

Na ratunek narodu (na głodnych w Warszawie) złożył w Redakcyi Papież Józef, pocztmistrz ze Szaflar 183·38 K, Wojciech Kowalik 6 K, zamiast oswietlenia grobów dziadzia i babci, składają na głodne dzieci: Franciszka, Jan, Stanisław, Jan i Genia Krawczyk 8 K. Pan Ritzke w imieniu kolejarzy, znajomych i swoim, jako resztę z wieńca dla ś. p. Michaliny Löwi 70 K.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo złożyło 50 K na głodnych Warszawy. WPan Henryk Brzeski, Inżynier złożył na głodne dzieci KBK. od siebie 10 K, a jako karę ściągniętą w elektrowni 15 K.

Na głodnych Warszawy. Przy wypłacie należytosci za konie i środki transportowe, złożyli gospodarze Leśnicy, Maruszyny, Skrzypnego i Szaflar za inicyatywą Józefa Papieża, pocztm. ze Szaflar kwotę 183 K 38 h.

Wykaz imienny ofiarodawców podaje się poniżej.

Jan Łaś 2 K, Wojciech Łaś 1 K, Maciej Kopeć 1 K, Wojciech Chromiec 1 K, Anna Piszczór 1·14 K, Andrzej Komperda 1·14 K, Jędrzej Mrowca 2·14 K, Andrzej Mąka 1 K, Jan Gałdyn 1·14 K, Israel Steiner 1·04 K, Bartłomiej Gał 1·04 K, Marya Marusarz 1 K, Maciej Stopka 1 K, Jakób Kalata 4 K, Józef Topór 1 K, Jan Gut 1·14 K, Jan Bylina 1 K, Paweł Blacha 1 K, Andrzej Kwak 1 K, Jan Zapotoczny 1 K, Jan Kułach 1 K, Katarzyna Malacina 1 K, Jan Kluś 1 K, Andrzej Stopka 1 K, Jakób Pinczór 1 K, Jędrzej Morusarz 1 K, Jakób Maciarz 1 K, Józef Dziadkowiec 1 K, Jan Jachymiak 2·14 K, Agnieszka Wojdyła 2·14 K, Wojciech Cetera 2 K, Anna Otrrba 1 K, Anna Gałdyn 1 K, Wojciech Waksmundzki 2 K, Michał Kamiński 2 K, Jakób Łatek 1·08 K, Józef Szaflarski 1 K, Franciszek Sadelski 2 K, Jędrzej Janik 2·08 K, Andrzej Śmiałek 2·06 K, Jan Rzepka 2 K, Stanisław Kułach 1·08 K, Jakób Skwarek 1 K, Andrzej Wilczek 2·04 K, Jan Kucharski 2 K, Wojciech Warniczek 5 K, Jędrzej Suchecki 2 K, Jakób Gawron 5 K, Andrzej Zarycki 2 K, Andrzej Gubała 5 K, Jędrzej Gałdyn 2 K, Jakób Zagórski 3 K, Andrzej Ciszek 5 K, Józef Suchecki 4 K, Jan Tylka 6 K, Jan Suchecki 1 K. Marya Chudoba 2 K, Franciszek Gał 2 K, Wojciech Gał 4 K, Wojciech Mucha 1 K, Sebestyan Fąfrowicz 2 K, Wojciech Kusper 5 E, Józef Bukowski 4 K, Jędrzej Morawa 5 K, Stanisław Zubek 2 K, Jakób Bieda 5 K, Wojciech Bukowski 6 K, Andrzej Chryc 4 K, Andrzej Staszel 5 K, Jakób Bukowski 3 K, Jędrzej Strzęp 4 K, Józef Majewski 5 K, Jan Janik 5 K, Wojciech Wilkus 2 K, Ludwik Strzęp 4 K, Józef Moczorny 3 K, Andrzej Janik 2 K, Wojciech Stanek 5 K. Razem 183 K 38 h.

Na św. Mikołaja złożyli uczniowie klasy VI. na ręce prof. J. T. Dziedzica 8·20 K na uczniów w Bursie choceńskiej.

Na Czerwony Krzyż w Nowym Targu złożył w Redakcyi Jan Cikowski, wójt z Czarnego Dunajca na gwiazdkę 100 K.

Na Legiony 300 K w myśl uchwały Rady gminnej Czarnego Dunajca z dnia 12 listopada 1915 r.

Dla rannych legionistów złożyła p. Ruchla Zieglerówna 2 K przez p. Michała Martyniuka, wachmistrza żandarmeryi z Harklowej z następującem wyjaśnieniem: Między Janem Kalitą, c. k. oficyałem sądowym ze Sambora i trafikantką Ruchlą Zieglerówną z Krościenka, powstał spór o furmankę do N. Sącza, z powodu niskiego wynagrodzenia. Pan Martyniuk, jako pośrednik polubownej ugody na propozycyę p. Kality, kwotę 2 K od Zieglerównej przeznaczył na rannych legionistów polskich.

Na gwiazdkę dla legionistów Jan Cikowski wójt z Czarnego Dunajca 100 K.

Dla Żołnierzy-Legionistów, będących na polu bitwy, przesyłają na „Gwiazdkę“ uczenice IV kl. w Zakopanem: Apolonia Tarnawska 40 h. Amalia Statter 20 h. Królówna Helena 20 h. Aniela Bachleda 14 h. Wanda Musianowicz 50 h. Krzysia Musianowicz 20 h Felicya Fries 50 h. Władysława Miskówna 20 h. Stanisława Wojciechowska 30 h. Marya Zemanek 1 K. Czesława Świegost 50 h. Kazimiera Wojciechowska 34 h. Bolesława Rysiówna 1 K. Irena Pollak 50 h. Irena Winczewska 50 h Walerya Kwaśniewska 20 h. Neta Still 50 h. Józef Szostak 20 h. Elżbieta Jachówna 30 h. Marya Wojciechowska 40 h. Kamila Grabcówna 20 h. Zofia Ustupska 1 K. Helena Ślimak 20 h. Marya Roj 30 h. Razem 10 K 18 hal.

Na schronisko dla superarbitrowanych legionistów w N. Targu 20 koron zebrane na odczycie w Grywałdzie, urządzonym dnia 29. b. m. Ku pamięci powstania listopadowego

W listopadzie b. r. złożyli na rzecz Schroniska superarbitrowanych legionistów: Za pośrednictwem Gazety Podhalańskiej 29 K, p. inżynier Józef Rams 40 K, p. Antoni Dudziński z Kowańca 51 65 K, Ks. Kanonik N. N. 50 K. Maryanna Miętus z Rokicin 2 K, Beniamin Wenzelberg 10 K, p. c. i k. Kapitan Römer 10 K.

W sobotę, grono amatorów, odegrało w N. Targu sztukę p. t. „W Gołębniku“. Gra amatorów była tak doskonałą, że się miało wrażenie, że nagle sala „Sokoła“ stała się sceną wielkomiejską, a amatorzy są urodzonymi artystami scenicznymi. Sala była przepełniona, to też dochód z przedstawienia na głodnych w Warszawie i Bursę choceńską jest bardzo wielki, gdyż według sprawozdania szczegółowego a) dochód z biletów wynosi 547 K 90 h. b) zebrane przy kolacyi przez urządzających przedstawienie 31 K 10 h. Razem 579 K. Rozchody wynoszą 176 K 22 h. Czysty dochód 402 K 78 h. Pozycye z rozchodów są w każdej chwili do przeglądnięcia w redakcyi. Zysk, złożony w redakcyi podzielono na równe części na Bursę i głodnych w Warszawie po 201 K 39 h.

Odroczenie powołania. Urodzeni w r. 1872, 1873, 1874 i 1896 zamiast 6 grudnia, mają się stawić 15 grudnia do szeregów.

Rozszerzenie ustawy wojskowej na lata 50—55. Ustawa o świadczeniach wojskowych rozszerzona została na roczniki od 50—55.

Wskutek poboru roczników 43—50, wielu powołanych, zajętych przedtem w charakterze robotników wojskowych, zostało powołanych pod broń. Tych więc muszą zastąpić roczniki 50—55. Dla tych roczników rząd stworzył pewne ulgi, a mianowicie osoby te będą zatrudnione jedynie w granicach kraju. Aby przez powołanie tych ludzi, życie gospodarcze nie natrafiało na trudności, rząd zamierza zaprowadzić jeszcze szereg innych ułatwień, które wyłącznie dotyczą interesów gospodarczych.

Z „Tułaczej Doli“ (Pamiętniki wygnańców 1914—1015). Wyszła z druku nowa książka Zygmunta Rembowskiego i Romana Hernicza z przedmową Henryka Zbierzchowskiego.

Książka ta zawiera zbiór autentycznych opisów naszych wychodźców. Cena 1 korona. Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub też zamawiać można wraz z przesłaniem poprzednio pieniędzy u wydawcy Zygmunta Rembowskiego Wien VIII Langeg. 44, T. 21.

Z sali sądowej. Zygmunt, a właściwie M o j ż e s z R o s n e r, redaktor „Gazety Poniedziałkowej“, „Gazety Krakowskiej“ i „Gazety Slomnickiej“. został w Krakowie przez sąd polowy skazany za zbrodnię oszczerstwa na 6 lat ciężkiego więzienia. Rosnera czeka jeszcze rozprawa o zbrodnię sprzeniewierzenia grosza publicznego, jakiego się dopuścił na stanowisku sekretarza Związku turystycznego w Krakowie.

Rosner przebywał przez pewien czas w Krościenku nad Dunajcem, gdzie do spółki z właścicielem Krościenka zajmował sie wysyłką wody Krościeńskiej, który to interes tak prowadził, że właściciel zmuszony był spólnika jak najrychlej się pozbyć.

Pół miliona zarobku na wieprzach. Organ węgierskiego ministerstwa rolnictwa donosi, że pewien gospodarz w Bekieskiej Czabie kupił w roku zeszłym 2.000 wieprzów za 200.000 kor, a sprzedał je tego lata za 1,600 000 kor. Po odliczeniu 800.000 kor. na hodowlę tego dobytku, zostaje jako czysty zysk 600.000 koron.

W y j a ś n i e n i e. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Zwracam się do Szanownej Redakcyi z uprzejmą prośbą o umieszczenie następującego wyjaśnienia

„Z powodu błędnej informacyi w artykule pana Konrada Sadowskiego p. t. „Przed rokiem“. iż rzekomo należałem do lotnych oddziałów wywiadowczych z pod Komendy Piłsudskiego, oświadczam, iż nigdy nie należałem do żadnego z oddziałów lotnych wywiadowczych z pod komendy Piłsudskiego: Eugeniusz Elsenberg of. III pułku II Bryg. Leg. pol.

Żabytki budownictwa polskiego. Posiadając znaczny zbiór fotografii dworów i pałaców polskich i przygotowując materjał do monografii: „Dwory i pałace w Polsce" zwracam się uprzejmą prośbą do wszystkich którzyby posiadali fotografie, pleny, rysunki, sztychy, drzeworyty, ryciny ze starych pism i t. p. widoki starych dworów i pałaców, o łaskawe nadsyłanie mi ich lub wiadomości o ich posiadaniu. Oprócz widoków zewnętrznych, pożądane są bardzo widoki wnętrz, umeblowania, otoczenia ogrodowego i charakterystycznych zabudowań dworskich. Proszę również o wiadomości historyczne, podania i legendy, związane z tymi zabytkami.

W tym samym celu proszę o nadsyłanie widoków starych krzyżów, figur i kapliczek przydrożnych oraz starych karczem polskich.

W interesie sztuki polskiej i jej historyi, proszę o tem skwapliwsze poparcie prośby mojej, gdyż wobec zniszczenia, towarzyszącego wojnie obecnej, zabytki te ciągłej ulegają zagładzie.

Adres: Zakopane, willa „Szałas„ lub Warszawa, Wspólna 35 albo też: Inż. Ignacy Drexler, Lwów, Grottgera L. 1 dla Z. T.

Zygmunt Trojanowski, architekt.

Za ten dział redakcye nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.